GAZETA
Wielkiego Xięstwa
POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 83. W Poniedziałek dnia 11. Kwietnia. **1842.**

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 6. Kwietnia.

N. Król raczył najmiłościwiéj: W. Xiążęcemu Meklembursko-Schwerińskiemu Generałowi-Majorowi Ellerhorstowi dać order Orła Czerwonego drugiéj klassy, a W. Xiążęcemu Meklembursko-Schwerińskiemu Kapitanowi zamkowemu Lützowowi i pensyonowanemu Radzcy Ziemiańskiemu Bukowieckiemu w Wirzycy order Orła Czerwonego trzeciéj klassy.

Z dnia 8. Kwietnia.

N. Pan Cesarsko-Rossyjskiego Rotmistrza, Platona Czygaczewa, orderem Orła Czerwonego 3. kl. ozdobić, a Sekretarza legacyi przy poselstwie Swojem w Londynie, Barona Karóla Wilhelma Ernesta von Canitz und Dallwitz, Szambelanem Swoim mianować raczył.

Wiadomości zagraniczne.

Polska.

Z Warszawy, dnia 6. Kwietnia.

Urząd Municypalny miasta Warszawy, dziś o godzinie kwadrans na drugą z rana, otrzymał przez sztafetę wiadomość z Zawichosta, że woda na Wiśle pod tém miastém onegday wieczorem o godzinie 6, na stóp 8 cali 5 nad zero wzniesiona, doszła wczoraj o godzinie 2 po północy do wysokości stóp 9. Gdy z tego wnosić należy, że i pod Warszawą przybrać może, mieszkańcy przeto nadwiślańscy i właściciele składów drzewa, powinni przedsięwziąść środki ostrożności, ażeby i siebie na szkody i mostu na niebezpieczeństwo nie narażali. Dziś zrana wysokość wody na Wiśle pod Warszawą wynosiła stóp 5 cali 6 nad zero.

Rossya.

Z Petersburga, dnia 28. Marca.

Przez Reskrypt Cesarski mianowani kawalerami orderu św. Anny 1. klassy, 24. Lutego, General-Majorowie: Alexand. Duhamel, w nagrodę przezornych i zupełnie z zamiarami J. C. Mości zgodnych działań w ciągu 3letniego zarządu spraw Missyi Cesarskiéj w Persyi, — i liczący się w wojsku, zostający przy oddzielnym Kaukazskim korpusie, Tomaszewski.

Z rozkazu J. C. Mości dowódzca 2giéj brygady 20téj dywizyi pieszéj i naczelnik lewego skrzydła linii Kaukazskiéj, General-Major Olszewski 2., otrzymał w darze 2000 dziesięcin ziemi w gubernii Wołogodzkiéj.

Francya.

Z Paryża, dnia 1. Kwietnia.

Wczoraj rozdano w Izbie deputowanych sprawozdanie o dodatkowych i nadzwyczaj-

nych kredytach na rok 1841. i 1842. i w przyszły poniedziałek rozpoczną się obrady w téj mierze. Główne pytanie Algieru się dotyczy, i dla tego umieszczamy tu w krótkości główne punkta tego sprawozdania o wspomnianéj osadzie. Jest w niém najpierw mowa o działaniach wojennych w 1841. roku, a marszałek Soult tak o nich zdanie swoje przed Kommissyą obwieszcza:

»Uczynione przez te wojenne działania postępy są nadzwyczajne; najnieprzychylniejsze nam pokolenia opuszczają Emira i poddają się; teraz właśnie jest chwila do ukończenia wojny tameczněj i dla tego armii algierskiéj zmniejszać nie można. Dopiero po zupełném upokorzeniu Abdel Kadera i podbiciu całéj prowincyi będzie można na 50,000 żołnierzy zaprzestać. Posiadłych przez nas warowni w Maskarze, Mostaganemie i t. d. opuszczać nie możemy. W szczegóły rząd wdać się tu nie może, aby ogólnéj nie zaszkodzić sprawie, a ustanowiona kommissya złoży z czasem raport ogólny.«

Kommissya podziela zdanie rządu pod względem zatrzymania nadal teraźniejszego systematu, i przekonana, że na przedsięwzięciach Generała Bugeauda kraj istotnie korzysta, obstaje ciągle przy całkowitém zatrzymaniu poczynionych i poczynić się mogących zaborów.

»Przekonani jesteśmy, wyrażono w jéj sprawozdaniu, że obecnie 80,0 0 ludzi tamże utrzymać potrzeba, i dla tego przychyliliśmy się do wniosku, aby późniéj potrzebne oszczędzenia zaprowadzić można. Nie zadługo, skoro teraz rzecz silnie poprzemy, wystarczy nam tamże 50,000 ludzi. Lecz nie możemy zezwolić, aby stósownie do budżetu powtórnie 38,000 ludzi uzbrojono, bo przez toby się nasza siła zbrojna w Algierze znacznie zwiększyła. Zbijaliśmy tu żywo zdanie Marszałka Soulta, bo przytoczone przez niego powody, iż się teraz prawdziwa potrzeba ilości wojska wypośrodkować nie da, nie są dostatecznie uzasadnione.«

Przy téj sposobności oświadcza Kommissya, iż mimo niezgadzania się w niektórych punktach z rządem, jest jednak przekonana, że o opuszczeniu Algieru ani myślić nie można, i że wszelkie wnioski, mające na celu ograniczenie zaborów, sprężysto odrzucić wypada.

Chociaż Kommissya jeszcze wszystkich potrzebnych dokumentów nie otrzymała, sądzi jednak, iż wolno jéj wyrzec, co następuje:

»Kolonizacyą wypada się bez zwłoki zająć. Ziemię między Algierem a Blidahem można zaraz obsadzić. Na osadników użyć wypada Europejczyków, bo Arabowie nie ze wszystkiém do tego zdatni. Kolonizacya sprowadzi nowych mieszkańców do prowincyi. Płody przez nich pozyskane zbogacą kraj niezawodnie. Lecz w takim razie potrzebne téż będzie prawo, zapewniające własność każdemu; prawo takowe już Minister Kommissyi przełożył. Liczymy z ufnością, że rząd nieomieszka chwycić się sprężystych środków, bo prawo własności równie w Algierze jak w Europie zabezpieczone być powinno. Przełożono nam także regulamin względem expropryacyi z d. 9. Grudnia 1841., którym się rząd od 1836. roku jak najczynniej zajmuje.

»Dla spełnienia nakoniec zupełnie naszéj powinności, zastanawialiśmy się nad dyktaturą, jaką Generalnemu Gubernatorowi przyznać należy. Przekonani jesteśmy o niedogodności nadawania zbyt wielkiéj władzy jednéj osobie, ale sądzimy także, iż w kraju wojennym władzy wojennéj zbytecznie ograniczać nie należy. Mamy nadzieję, iż poddanie się Arabów i postępy kolonizacyi postawią nas niezadługo w możności usunięcia form, zabory przypominających.«

W wczorajszym numerze Dziennika Sporów o stosunkach między Francyą i Niemcami nowy się odzywa głos, zasługujący na to, aby go słuchano. P. Cuvillier Fleury, guwerner młodszych synów Króla; w krytycznym artykule o dziele nadreńskiém Wiktora Hugo kreśli główne zarysy systemu polityki francuzkiéj naprzeciw Niemcom, która podobno w sferze Dziennika Sporów wielu ma zwolenników. P. Cuvillier Fleury z ogromną większością ziomków swoich przekonany, że Francya wielkiéj satysfakcyi od Niemców żądać powinna, że lewy brzeg Renu prawnie do Francyi należy i że przywrócenie onego i połączenie z Niemcami w r. 1814. jestto łupieztwem i oczewistém nadużyciem zwycięstwa. Wszak że recenzent dzieła Hugona niechce, żeby o tém wiele rozprawiano, życzy, żeby milczano, dopóki chwila działania nie nadejdzie. Powiada, że co przez armaty stracono, tego przez frazesa odzyskać nie można, poczytuje to śmieszności, jeżeli Wiktor Hugo mniema, iż przez dowody i wywody przyjazne załatwienie pytania granicznego na korzyść Francyi da się przygotować. Zaiste, w tém twierdzeniu swojém P. Cuvillier Fleury się nie myli, że Niemcy lewego brzegu Renu nigdy sobie oddysputować nie dadzą, ale zdaniem naszém, złudzenie, którem się uwodzi Wiktor Hugo, prawie jest zaszczytniejsze, aniżeli zamiar doczekania się pomyślnéj sposobności, aby narodowość niemiecką pokaleczyć. P. Cuvilleur Fleury oświadcza bowiem bez ogródki, że Francya tylko osłabionych i zniedołężnionych sąsiadów mieć powinna, protestując w imieniu Francyi

przeciw idei Pana Hugo, żeby Francya na ustalenie i wzmocnienie polityczéj jedności Niemiec życzliwem spoglądala okiem. Wyznaje on więc zasady szkoly Richelieu, która własnéj wielkości w upodleniu innych szukała i w równości tylko upośledzenie, równie jak w niezawisłości innych pokrzywdzenie dla siebie upatrywała.

Z dnia 2. Kwietnia.

Królestwo Belgijczyków nie zabawią tu, jak dawniéj głoszono, aż do pologu Xiężnéj Nemours, lecz dnia 15. albo 20. m. b. do Bruxelli powrócą. Ale Królowa Belgijczyków zamierza w Maju tu znowu przybyć.

W Siècle wyczytujemy: »Wszystko dowodzi, że obrady nad dodatkowemi kredytami na r. 1841. i 1842., mające się rozpocząć w poniedziałek, nader będą żywe, a może i cierpkie. Izba zajmować się będzie przedewszystkiém Algierem, Hiszpanią i przeliczeniem ludności. Co do ostatniego przedmiotu chcą wnieść poprawkę, zmierzającą do pogodzenia praw municypalności i interesu podatkujących z prawami rządu i interesem skarbu. Poprawkę tę, zaiste przez podane przez Kommissyą zasady już potępioną, bardzo żywo rozbierać i popierać będą. Jeżeli oppozycya ulegnie, nie upadnie bez wywalczenia raz jeszcze boju o większość; znajdzie ona przez postępowanie swoje w całym kraju i u obiórców wdzięczne uznanie.«

W sprawozdaniu z kredytu dodatkowego wniesiono oraz pytanie, dotyczące przeliczenia ludności. Przedłożono poprawkę, stósownie do któréj 2gi artykuł prawa z dnia 14. Lipca 1838. ma być zniesiony. Oraz Izbie r. 1844., a odtąd zawsze w przeciągu czasu od 10 do 10 lat nowe prawo ma być przekładane, rozkład podatków od osób i majątku, oraz od drzwi i okien po różnych departamentach ustanawiające. W skutek tego agenci poborów wspólnie z mairami listy układać mają, do których podatkujący mają być wpisywani. W przypadkach tych, kiedy się agenci z mairami nie będą mogli porozumieć, różne ich zdania w oddzielnych rubrykach mają być spisywane. Wykazy te, opatrzone w poświadczenia Rad obwodowych i Generalnych, zostaną Izbie przedłożone i służyć jéj mają za podstawę przy repartycyi. Większość Kommissyi poprawkę tę odrzuciła, mimo to zostanie ona jednak Izbie przełożoną.

Słychać, że Minister skarbu wzbrania się przypuścić nową przez Pana Rothschilda zawartą być mającą pożyczkę rossyjską, do giełdy paryzkiéj. Jakoż mowa o tém w Ministeryum skarbu, aby na przyszłość wszystkie interesa na giełdzie paryzkiéj w pożyczkach zagranicznych czynione, podatkowi $\frac{1}{8}$ pr. Ct. ulegać miały.

Słychać, że na ulicy de la paix wystawiony będzie nowy teatr dla trupy włoskiéj.

Anglia.

Z Londynu, dnia 1. Kwietnnia.

Standard wszelką agitacyę przeciw podatkowi od dochodu poczytuje za zupełnie udaremnioną, rozumiejąc, iż oppozycya zapewne sama już o tém się przekonać musiała, kiedy Morning Chronicle, obecnie, jak się zdaje, przeciw taryfie wojować zaczyna. »Bez wątpienia (powiada Standard) w tem więcéj ma nadziei, bo w wszystkich niestałych poborach tkwi to złe, że ich ani znieść ani zaprowadzić nie można, nie ujmując tem samem ciężaru jednym a zwiększając ciężary drugich.«

Listy z Limy z d. 18. Grudnia r. z. nadeszłe do Liverpolu, głoszą, że General Ballevian na czele armii Boliwijskiéj w Listopadzie w bliskości La Paz'u armią Peruańską pod Prezydentem Peru, Generałem Gammarrą, na głowę poraził i że Gammarra sam w bitwie zginął. Skoro się wiadomość ta potwierdzi, być może, że były Protektor Peruański, zbiegły teraz General Santa-Cruz, znowu na czele państwa tego (Peru) stanie.

Dzisiaj przybiło tu w kawiarni Północno-i Południowoamerykańskiéj następujące pismo z Liverpolu: »Z Hawanny nadchodzi tu wiadomość, że długa i nieprzyjemna korrespondencya między Konsulem angielskim i gubernatorem hiszpańskim Kuby względem nowéj linii parostatków się odbywa. Podobnie zachodziło między władzą tameczną a osadnikami z powodu nałożonych na nich ceł prohibicyjnych nieporozumienie. Straże podwojono, okręty wojenne stały gotowe do wkroczenia i wszyscy officerowie mieli rozkaz znajdować się na miejscu swém w twierdzy. O powodach do tych środków ostrożności nie wiemy nic, panowało jednakże między ludnością wielkie zniechęcenie.«

Xżę Albrecht zwiedził zakład fotograficzny (photografique) P. Beard, który uzyskał patent swobody na robienie portretów według téj metody. W czasie tych odwiedzin zrobił P. Beard 6 portretów w miniaturze obecnych dostojnych osób.

W Southampton umarł w tych dniach najstarszy oficer artyleryi, General Schrapnel, który już w r. 1779. był Porucznikiem. Znanym on jest z wynalazku kartaczów zrobionego przy oblężeniu Dunkierki, za co otrzymał roczną pensyi dożywotniéj 1,200 funt. szt.

Parostatek »Telegraph« został zgruchotany przez pęknięcie kotła, przyczém 15 ludzi utraciło życie, a wiele innych zostało zranionych.

Słychać, że dotychczasowy Gubernator Kanady wyższéj, Generał Arthur, przeznaczony jest w miejsce zabitego Mac-Naghten, na Gubernatora w Bombaj.

Hiszpania.

Z Madrytu, dnia 22. Marca.

Spisek karlistowski odkryty został w Pontevedra w chwili gdy miał wybuchnąć. Naczelnik tego spisku został aresztowany w Portugalii. Miał on przy sobie proklamacyą, któréj słowa widocznie przekonywają, że spisek był karlistowski.

Niemcy.

Z Frankfortu n/M., dnia 27. Marca.

Przeszłéj nocy ujęto w miasteczku Bockenheim pewną liczbę mężczyzn i kobiet, którzy robili fałszywe pruskie 1-talarowe bilety kassowe. Znaleziono przy nich płytę do litografowania i pewną ilość fałszywych biletów.

Włochy.

Z Rzymu, dnia 18. Marca.

Wczoraj przybył tu Xiążę Pruski Wilhelm, i dziś odwiedził bawiącego tu od wielu lat Xięcia Henryka; Xiążę Pruski Fryderyk jest tu także spodziewany w powrocie z Neapolu.

Turcya.

Z Konstantynopola, dnia 9. Marca.

Ułożony przez Izzet Mehmeda nowy system polityczny został już ogłoszony i w wykonanie wprowadzony. Według niego, wszyscy urzędnicy będą płatni z kassy rządowéj. Basza dzierży cywilny i wojskowy zarząd prowincyi. Przy nim jest Defterdar czyli nadrachmistrz. Każda prowincya jest podzielona na dwa kantony i obwody. W każdym kantonie (powiecie) znajduje się Kajmakam, który w miejscu Mohasila piastuje urząd skarbowy. Nadto w każdym obwodzie wybierany jest z pośród prymatów, Kassa Mudiri czyli Inspektor, który czuwa nad Nadrachmistrzami i zarazem potrzebne udziela im objaśnienia. We wszystkich miastach istnieją jak dawniéj Rady Gminne. Rajasowie opłacają pogłówne już nie Patryarchom, ale na ręce urzędnika skarbowego. Ten system ma te wielkie korzyści nad systemem Reszyda Baszy: 1) Jest mniéj kosztowny; 2) rząd wie już naprzód ile ma odebrać pieniędzy; 3) ani on ani naród nie może już być oszukiwanym przez tych nadrachmistrzów, których jedynem zatrudnieniem jest odbierać gotowe pieniądze i przesyłać je do skarbu. Izzet Mehmed jest od kilku dni chory. Dawniejsza rana jego odnowiła się w skutek zbyt czynnego trybu życia. Przywołani na konsylium lekarze obawiają się pruchnienia kości w nodze. Radzili mu, aby na niejaki czas użył spokojności: ale im odpowiedział: »Czyż może stać spokojnie wiatrak, kiedy wiatr wieje?« Zresztą nad głową W. Wezyra zbiera się gwałtowna burza, która mu grozi zupełnym upadkiem.

Syrya.

Gazeta powszechna donosi w liście prywatnym z Londynu co następuje o stanowisku ewangelickiego Biskupa w Jerozolimie:

»Czytaliśmy tu z pewnym gatunkiem zadziwienia i lekkim uśmiechem nad łatwością, z jaką ludzie pobożne życzenia w rzeczywistość przetwarzają, nie jeden artykuł wschodniego Korrespondenta WPana o przyjęciu Biskupa ewangelickiego w Jerozolimie. Ponieważ się ci Panowie tak troskliwie tym przedmiotem zajmują i tyle obawy o bezpieczeństwo Biskupa objawiają, chętnie zatém zapewne przeczytasz, o czém WPanu z wiarogodnego donoszę źródła, że wszystkie obawy o jego stanowisko względem Porty równie są bezzasadne, jak rozsiewane o jego niebezpieczeństwie i wznieconem podburzaniu pogłoski. Przekonałeś się przecie WPan przynajmniéj z dzienników angielskich, że obawa o podróż jego bez firmanu była płonna; przyjęcie jego przez tureckiego Gubernatora, Tayara Baszę, tak było świetne, że pobożny Dziennik sporów poczytał sobie za obowiązek użyć ostrzegającego wykrzyku, jak sobie odmiennie od Chrystusa Pana postępuje! Jeżeli jedne sprawozdania donoszą, z jaką popędliwością Generalny Konsul palacu się od Gubernatora domagał, a drugie, jak rozgniewany Biskup doznaném przyjęciem ofiarowanego sobie mieszkania nie przyjął, nadmieniam tu, że dawniejsze mieszkanie Konsula angielskiego, jeden z najlepszych domów w Jerozolimie, już było przygotowane na przyjęcie Biskupa, który z swéj strony nie może się dosyć nachwalić uprzejmości doznanéj z strony Gubernatora, który mu między innemi i straż honorową ofiarował. Szczególniéj zaś cieszy każdego, mimo przeciwnych kłamliwych doniesień niektórych dzienników, uprzejme przyjęcie go z strony żydów i chrześcian, a mianowicie z strony Biskupów greckich i Patryarchy ormiańskiego. Ostatni powitał go jako brata. Owi czcigodni mężowie, umiejący niezawodnie na miejscu najdokładniéj położenie rzeczy oceniać upatrują słusznie w przybyciu Biskupa protestanckiego wzmocnienie wspólnéj sprawy chrześciaństwa. Z tego możesz WPan łatwo wnosić, co sądzić o podaniu, jakoby mu z strony chrześcian niebezpieczeństwo życia groziło — którą to pogłoskę uroczyście zbijam. Nic się podobnego w Jerozolimie nie wydarzyło. Prawda, że się starano podburzać przeciw niemu, lecz nie w Jerozolimie,

tylko w innéj części Syryi; a jeżeli się WPana tak dobrze zawiadomiani Korrespondenci chcą o tém dowiedzieć, łatwo się przekonają, jaki udział ma w tém osławiony renegat Omar Basza, i zapewne z nami podzielać będą nadzieję, iż usiłowania tego jasnego i znienawidzonego nieprzyjaciela chrześcian niczego u chrześcian nie dokażą! Najnowsze wiadomości z Jerozolimy dają najpomyślniejsze świadectwo o zdrowiu Biskupa i spokojnem rozwijaniu się tamecznych urządzeń. O tém tu tylko jeszcze nadmienię, że żydzi w Jerozolimie ofiarowali mu i jego rodzinie przy powitaniu go podarunki.«

Egipt.

Z Alexandryi, dnia 16. Marca.

W skutek groźnych not Konsulów Anglii i Austryi zniósł Mehmed Ali monopolia, z wyłączeniem bawełny, i pobieranie podwyższonego cła zawiesił.

Rozmaite wiadomości.

Z Berlina. — Korresp. Hamburski z domniemanych pewnych źródeł o podróży N. Pana do Petersburga zawiera następujące doniesienie: »N. Pan z Berlina uda się do Poznania, zabawi tam dwa dni, a następnie przez Bydgoszcz i Malburg do Królewca pojedzie, tam tylko bardzo krótko się zatrzyma i nareszcie w Kłajpedzie na przysłanym przez Cesarza w tym celu parostatku do Kronstadtu się zaambarkuje. N. Pan i podróż z powrotem morzem odprawi; w Gdańsku wyląduje, tam przez dwa dni zabawi i przez Szczecin, gdzie podobnie 2 dni przepędzi, do Berlina powróci. W téj stolicy jednak tylko dwa tygodnie pozostanie, po upływie których prowincye Nadreńskie obecnością swoją uszczęśliwić raczy. — W ciągu Kwietnia kończy się rok 25ty, odkąd Cesarz Mikołaj 6ty pułk kirassyerów jako Szef posiada i pułk ten miano jego nosi. Z powodu tego w Petersburgu wielka się odprawi uroczystość wojskowa, na którą deputacyę pułku tego zaproszono, mającą się składać z tych oficerów i żołnierzy, co już 25 lat w pułku tym służą; liczba tych naturalnie tylko bardzo szczupła być może. Deputacya ta d. 6. Kwietnia extrapocztą w podróż do Petersburga się wybierze. — Królowa nasza na zdrowiu zapada, dla tego też dwór nie udał się do Poczdamu, gdzie wielu dostojnych gości jest spodziewanych.

Ze Lwowa. — »Tygodnika rolniczo-przemysłowego« pod Redakcyą T. W. Kochańskiego, wyszedł Nr. 9 i obejmuje: 1) O tak zwanym wyprzaniu oziminy i o środkach jego zapobieżenia. 2) Zachęcenie do lepszego uchodzenia łąk. 3) Sposób karmienia inwentarza zimną parzonką. 4) Doświadczony sposób daleko więcéj niż dotąd z masy cukrowéj uzyskać czystego cukru. 5) Wiadomości ogólne: Powołanie, wychowanie i wykształcenie rolnika.

Numer 5ty »Dziennika mód paryzkich«, wydawanego przez Tomasza Kulczyckiego, zawiera prócz mód, następujące artykuły: 1) Parafijańszczyzna, przez L-D-B. 2) Pierwsza znajomość, wiersz przez L-D-B. 3) Teatr. 4) Rozmaitość.

Dnia 1go Marca r. b. wyszedł z pod prasy trzeci zeszyt »Lwowianina«, przeznaczonego krajowym i zagranicznym wiadomościom, i zawiera następujące artykuły: Oddział krajowy: 1) Miłostka, poezya przez Tytusa Schmiedt. 2) Kontrakty, powiastka przez K. S. (Ciąg dalszy). 3) Narol, Lubycza, Rawa i Żółkiew, przez L. Zielińskiego (Dokończenie). — Oddział zagraniczny: Dumka Petrarki, poezya przez K. S. 2) Rudolf hrabia Habsburg, obraz historyczny, oddział drugi, przez M. Michalewicza. — Oddział literatury: 1) Zarysy domowe, dzieło Kazimierza W. Wójcickiego, krytyka przez Rawicza. 2) Czarna mara, dzieło pani Nakwaskiéj, krytyka przez Mikołaja P. 3) Opisy podróży, przez A. Ł. — Nagrobek Stanisławowi Lubiczowi Jaszowskiemu i tegoż bijografia, przez L. Zielińskiego.

Z Petersburga. — Tygodnik Petersburgski, z dnia 29. Marca zawiera pod napisem »Korrespondencya literacka« następujący wyjątek z listu pisanego z Wilna przez Andrzeja Podbereckiego:

»..... Przesyłając powyższe materyały do Twego »Rocznika Literackiego,« nie podobna mi nie wspomnieć choć po krótce o pracach literackich P. Marcina Ciepłińskiego, znanego z próbek poetycznych pod pseudonymem Marcina Ossoryi w dziennikach Wileńskich dawniéj umieszczonych. Młody ten człowiek, dotąd nie mogąc się wyleczyć z ran na Kaukazie odebranych, osiadł pod Słonimem w Cieszejkowie i cały poświęcił się zgłębieniu rzeczy domowych, rozdzielając czas na prace historyczne i filologiczne, przeplatając żmudne kompilacye częstemi uskokami w krainę wyobraźni i czucia. Owocem tego podwójnego zajęcia się są gotowe do druku trzy tomiki Poezyi, po większéj części oryginalnych, pierwszy z nich obejmie ballady, powieści, legendo-przysłowia itd. po większéj części z podań gminnych narodowych; w drugim będą pieśni, których próbki były drukowane w »Noworocznikach,« a trzeci pod nazwą »Pominek« (co znaczy obrzęd gminny u naszych wieśniaków podobny do Dziadów) zamknie rymowaną

historyą uczuć samotnika-poety, dźwięki serca trąconego wspomnieniami przeszłości.

»Lecz daleko ważniejszą pracą jest »zbiór pieśni gminnych,« wszystkich narzeczy, jakie brzmiały kiedyś w granicach dawnéj Polski. Widziałem u niego do 300 pieśni nigdzie dotąd nie ogłoszonych, po większéj części z orygînalnemi melodyami. Praca ta na tym większą zasługuje uwagę, że P. Ciepliński lepiéj pojąwszy cel podobnych zbiorów, zostawia je w całkowitéj ich pierwiastkowéj formie i prostocie, bez naginania dla pokojowego użycia przy fortepianie, jak uczynił Jan Czeczot. P. Ciepliński notuje poezją ludu naszego z całą jéj naiwnością i nótę śpiewu oznacza muzykalnemi znakami, jakieś Ty zrobił ze swoim zbiorkiem »Pieśni Białoruskich,« podług rady Karóla Lipińskiego.

»Ale najważniejszym jest zamiar P. Cieplińskiego ułożenia kompletnego »Słownika przysłów,« przedewszystkiem żyjących dopiero w mowie za naszych czasów; tych zebrał już do 6,000, i zamierzył je wcale innym, niżeli K. W. Wojcicki, obrócić sposobem. Chce on każde przysłowie pod trojakim uważać względem: 1. jak uczynił Wojcicki, to jest; podwzględem pochodzenia; po 2, co każde z nich oznacza, w jakich przypadkach i jak się używa, jak od okoliczności inne barwy przybiera, po 3, ponieważ większa część przysłów, jest to zdanie, nauka, przestroga w sublimacie, w extrakcie, jak się wyraża sam zbieracz, (mając ciągle do czynienia ze swemi ranami od szaszek Czerkieskich i doktorami, — coś nakształt hininy, morfiny, strychniny), w kilku dobitnych wyrazach zawarte, chce on pod każdem tę maxymę moralną, filozoficzną, pożyciową w przysłowiu jak w nierozdzierzgnionéj geodzie zawartą, rozwinąć i na jaśnią wyciągnąć. To jest właśnie punkt najważniejszy, na którym się opiera zbiór Pana Cieplińskiego, inne widoki są podrzędne, dla dopełnienia służące.

»Prócz tych wszystkich zajęć tak rozmaitych, to systematycznych, to poetycznych, widziałem jeszcze u niego spory słowniczek dawnych wyrazów naszego języka, albo z używania wyszłych, albo co innego dzisiaj znaczących; także miast, ziem, rzek które teraz inaczéj ochrzcił bieg czasu i okoliczności. Powiadał mi, iż wyjątki z tego słowniczka chce w jakiém piśmie czasowém umieszczać; natychmiast radziłem mu »Athenaeum« jak najbardziéj podobnemu celowi odpowiedne.

»Znasz jego poczciwe serce; zaszył się on od lat kilku w zakąt wiejski, i zaczął jeszcze więcej praktykować ową popularną filozofiją życia, którąśmy kiedyś, jeszcze na ławce szkolnéj, w »Traktacie o sztuce zostania szczęśliwym,« P. Drozda chwalili. Od dawna mu się snuło po głowie, aby coś w podobnym rodzaju, tylko zupełnie w duchu narodu, utworzyć; tak zacnego celu dopiąć może ten to tylko, kto sam, jak on, mocno jest zacnością przejęty, i wyrozumowane prawidła, tak do życia praktycznego zastosowuje....

»W późniejszym czasie prześlę ci jeszcze kilka wiadomostek o innéj naszéj pracującéj młodzieży, która większe nadzieje na przyszłość podaje, a tymczasem niniejszéj wiadomości udziel do Tygodnika Petersburgskiego....«

Jules Janin. — Wyszedłszy na czwarte piętro wysokiego, na placu Odeon w Paryżu położonego a zewnątrz wazonikami przyozdobionego domu, wnijdziesz do sali, któréj podsadkowaty właściciel osłaniając niedbale swoję tuszę szlafrokiem, na zapytanie, czy on jest Jules Janin? tak jest, odpowiada. Człowiek ten z czwartego piętra, obdarza sławą i zaszczytem śmiertelników którzy u niego łaskę sobie zjednać umieją; panuje on nad intellektualnym światem i według upodobania może ludzi sławnymi uczynić lub w nicestwo wtrącić. Jemu składają hołdy autorowie i artyści; najpiękniejsze autórki trudzą się aż na czwarte piętro — by od niego nie tak miłe spojrzenie, jak raczéj łaskawe wynurzenie zdania w pismach publicznych uzyskać. Artyści przynoszą mu z pokorą piérwiastki swego jenijuszu, autorowie ofiarują mu pięknie oprawny egzemplarz dzieł swoich. Muzyk poczytuje sobie za szczęście, gdy tego człowieka w szlafroku skłoni do znajdowania się na koncercie, który wyprawić zamyśla, aktórka zaś tylko wtedy wychodzi zadowolona; gdy od niego przyrzeczenie uzyska, że raczy być świadkiem piérwszego jéj wystąpienia na scenę. Z uniżonością uprasza księgarz, by mu wolno było pod zachwalającym prospektem lub pod zalecającym wstępem jakiego literackiego przedsiębierstwa, nazwisko pana Jules Janin położyć, a wydawca Encyklopedyi czyli zbioru literackiego, trjumfuje, gdy mu Jules Janin na spisie spółpracowników, swe imię położyć pozwoli. Nawet panna Mars nie wahała się trudzić na czwarte piętro, a George Sand w piérwszém dziele swojém starała się pana Jules Janin przyzwolenie i względy sobie zapewnić. Tak kreślił Dziennik la Presse wielką władzę fauilletonisty Dziennika Sporów. Jednakże skreśleniu temu nie możemy dawać zupełnéj wiary. Gdyby Jules Janin był tak potężnym, jak go powyższy Dzienzik opisuje, jużby był dawno waudewil zniszczył, na który ustawicznie po-

wstaje; byłby Scribego pozbawił wszelkiéj literackiéj sławy, bo zawsze go przedrwiwał; atoli waudewill panuje tak jak przedtém, nietylko na scenach w Paryżu, ale nawet i w całém kraju francuzkim. Jules Janin wszystkiemi swémi feuilletonami jak mało zaszkodził Scribemu, że ten został jednym z najbogatszych autorów dramatycznych, a od czasu jak go Jules Janin poniżać zaczął, otrzymał tenże nawet krzesło w akademii francuzkiéj. Osoby, które o dziele dramatycznem, o aktorze lub książce, sądzą podług feuilletonu, być może, że się zgadzają z zdaniem p. Jules Janin, atoli większa część publiczności, a do tego ilość Dzienników, a więc i krytyk teatralnych, jest zanadto wielka, aby jeden feuilletonista taki wpływ mógł wywierać. Z tém wszystkiém oryginalny styl pana Janin bardzo się wielu czytelnikom podoba, a feuilletony jego czytane są z upodobaniem. Jules Janin jestto człowiek wielkiego świata; aby był tak bogatym, jak Scribe, nie zdaje się być do tego przeznaczonym, ale tak jest czynny jak on, a lubo wypracowania jego są tylko feuilletonami, wszelako wymagają czasu i namysłu; a ponieważ on o bardzo wielu i rozmaitych rzeczach pisać umie, więc wnosić można, że ma wielką łatwość w stylizowaniu. Mniemano wprawdzie, że on, podobnie jak Scribe, podpisuje czasem wypracowania pochodzące nie od niego lecz od młodych autorów, którzy jego oryginalny sposób pisania sobie przyswoili. Być może, że Janin i Scribe czasem sobie pomagać każą, jednakże pomoc ta, podobna jest do pracy młodych i wprawionych malarzy, którym wielki mistrz w swym obrazie rękę, nogę lub stolik wymalować pozwoli.

(Rozm. Lwowsk.)

Szybkość dzienników w Anglii. — Czego dzienniki angielskie w związku z kolejami żelaznemi i statkami parowemi dokazać mogą, dowiodło pismo londyńskie Standard podczas mowy Roberta Peel o zmianie ustaw zbożowych. Sir R. Peel rozwodząc się nad tą sprawą w środę, mówił od godziny 5. do 8. wieczór. Tymczasem mowę jego układano ułamkami w dzienniku Standard, zaledwie, że Minister przestał mówić, już całą mowę jego wydrukowano po raz trzeci w nadmienionym dzienniku. Poczém redaktór tegoż dziennika najął wóz parowy kolei żelaznéj i porozsyłał exemplarze po prowincyach. O północy tegoż samego dnia przybyły one do Birmingham, a w czwartek z rana do Liverpola i Manszestru, a w 12 godzin późniéj do Dublina, przyczém posełka ta, z powodu niepomyślnego wiatru, jeszcze się o dwie godzin spóźniła.

Pierwszy pomysł kolei żelaznych. Wiek nasz nazywają *wielkim* pod względem wynalazków i ich doskonalenia. Wprawdzie wiele on odkrył i wydoskonalił; lecz i to pewna, iż najważniejsze może odkrycie i najważniejszy pomysł, to jest: *siła pary i kolej żelazna* nie są dziećmi jego. Wynalazca pierwszy, jak wiadomo, uznany za waryata z rozkazu Kardynała Richelieu, w szpitalu obłąkanych (we Francyi) życie zakończył. Pierwszy zaś pomysł do kolei żelaznych winni jesteśmy górnictwu saxońskiemu. Tamto nasamprzód używano w wieku 18tym do ułatwienia transportu pomostów drewnianych. Sposób ten przeniósł się wkrótce do kopalni w Anglii. Pierwsze tego sposobu przez Anglików wydoskonalenie polegało *na zamienieniu u pomostu belek drewnianych na szyny żelazne*. Odtąd do pokrycia kraju siatką kolei żelaznych, krok był łatwy i szybki.

(Gaz. Codz.)

NEKROLOG.

(Z Tyg. Petersb.)

»Grzegorz Hreczyna urodzony 1796. r. 6. Stycznia.« Radzca Nadworny, Zwyczajny Professor w Uniwers. Charkowsk. Doktor Filozofii, Kawaler orderu Św. Stanisława 3 stopnia, spędziwszy 20 lat w obowiązkach nauczycielskich, umarł w 45 roku życia swego, 1840. r. 20. Lut. Skończywszy nauki w Liceum Wołyńskiem słuchał kursów w Uniwer. Wileńsk. i otrzymał tam w r. 1816. stopień Kandydata, a w następnym stopień Magistrata Filozofii. Odtąd poświęcił się zupełnie Matematyce; przetłumaczył i wydał wtedy po polsku »Geometryą Wykreślną« P. Pertier a w r. 1819. »Teoryą zjawisk kapilarnych«, podług Laplasa. Niektóre z prac jego były pomieszczane w Dziennikach Warsz. Zostawszy profesorem Geometryi i Algiebry w Liceum Wołyńskiem, uczył bezpłatnie Geometryi od r. 1820. do 1825. uczniów klasy IV. i V. Sprawował też różne administracyjne obowiązki w Liceum, co wszakże nieodrywało go od ulubionych prac naukowych; wtedy napisał »Zasady Algebry«, uznane za elementarne. Prace te ściągnęły uwagę zwierzchności, i w r. 1834., Kurator Uniwers. S. Włodzimierza w Kijowie, von Bradka, przedstawiwszy go Ministrowi Oświecenia, wyrobił dlań stopień Adjunkta professora do Katedry czystéj matematyki, prócz tego do r. 1834. pełnił obowiązki Sekretarza, aż póki nie został Nadzwyczajnym Professorem. W 1836 bronił swéj dyssertacyi »o działaniu naczyń kapilarnych«, poczém przyznano mu stopień, Doktora Filozofii. Dzień i noc pracując, nadwątlił zdrowie do

tego stopnia, iż w r. 1839. w Marcu uczuty ból w piersiach, zatrwożył jego samego i życzliwych mu; wszakże nie słuchając próśb przyjaciół i żony (córki professora Literatury Greckiéj P. Jurkowskiego), aby wyszedł ze służby, wciąż brnął daléj w nauce, i zadawał uszczerb swemu zdrowiu. W r. 1839. przeniesiony do Uniwers. Charkowskiego, zjednał powszechną życzliwość uczniów przez popularność i prawdziwe się poświęcenie dla nich, co młodzież tak doskonale ocenić umie. Tam wygotował ruskie tłomaczenie »Mechaniki Poissona«, a w dzień otrzymania wiadomości o utwierdzeniu na stopień zwyczajnego professora, skonał, zostawiwszy dwie małoletnie córeczki. P. Planson, były Nauczyciel języka francuzkiego w Gimn. Wil. a dopiero Lektor w Chark. Un. w czułéj mowie oddał cześć zmarłemu towarzyszowi."

OBWIESZCZENIE.

Zawiadywanie Depozytem podpisanego Sądu Ziemsko-miejskiego zostanie od 1. Kwietnia r. b. następującym Urzędnikom poruczone:

1) Sędziemu Ziemiańskiemu Ribbentrop, jako pierwszemu Kuratorowi;
2) Assessorowi Głównego Sądu Ziemiańskiego Schulz, jako drugiemu Kuratorowi;
3) Rendantowi Kurtzhals.

Tym tylko trzem Urzędnikom razem i za wspólnym ich kwitem pieniądze lub inne rzeczy do Depozytu płaconemi i składanemi być mogą.

O zastępstwie jednego lub drugiego tychże Urzędników zostanie publiczność każdą razą przez obwieszczenie na drzwiach izby depozytalnéj wywieszone uwiadomioną.

Złożenie pieniędzy lub innych rzeczy do asserwacyi nie ma wreszcie miejsca, lecz owszém tak pieniądze jako i inne rzeczy wprzody końcem przyjęcia onychże ofiarowanemi być powinny, a zapłata i złożenie onychże dopiero po nastąpioném uwiadomieniu, w wyznaczonym dniu depozytalnym, który się co piątek każdego tygodnia odbywać będzie, nastąpić powinno.

Poznań, dnia 26. Marca 1842.

Królewski Sąd Ziemsko-miejski.

DONIESIENIE.

Ponieważ w składzie moim **obić gatunków Paryzkiego, Drezdeńskiego i Berlińskiego** znaczne zawsze znajdują się zapasy i tenże na własny utrzymuję rachunek, nie zaś — jak zwykle — w próbach i w komisie, mogę takowy przeto w upodobanym doborze w najgustowniejszych wzorach i w nader pomiarkowanych, stałych cenach, polecić kupującym.

Pokój, w miarę wielkości i dobroci towaru, może być ozdobiony wydatkiem 5 do 60 Tal.

Jakób Mendelsohn,
ulica Wrocławska № 4.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 7. Kwietnia 1842.

	Stopa prC.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizna.
Obligi długu państwa . . .	4	$104\frac{3}{4}$	$104\frac{1}{4}$
Pr. ang. obligacje 1830. . .	4	—	103
Obligi premiów handlu morsk.	—	83	$82\frac{1}{2}$
Obligi Kurmarchii	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{3}{4}$	—
Berlińskie obligacje miejskie	4	$104\frac{1}{4}$	$103\frac{3}{4}$
Elblągskie dito	$3\frac{1}{2}$	—	—
Gdańskie dito w T.	—	48	—
Zachodnio-Pr. listy zastawne	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{3}{4}$	$102\frac{1}{4}$
Listy zast. W. X. Poznańskiego	4	$106\frac{1}{4}$	$105\frac{3}{4}$
Wschodnio-Pr. listy zast. .	$3\frac{1}{2}$	—	$102\frac{1}{4}$
Pomorskie dito	$3\frac{1}{2}$	103	$102\frac{1}{2}$
Kur- i Nowomarch. dito . .	$3\frac{1}{2}$	103	$102\frac{1}{2}$
Szląskie dito	$3\frac{1}{2}$	—	$101\frac{3}{4}$
Akcje			
Kolei Berlińsko-Poczdamskiéj	5	—	$125\frac{1}{2}$
dito dito akcje a prioris .	$4\frac{1}{2}$	—	$102\frac{1}{2}$
Kolei Magdebursko-Lipskiéj	—	$112\frac{3}{4}$	$111\frac{3}{4}$
dito dito akcje a prioris .	4	—	$102\frac{1}{4}$
Kolei Berlińsko-Anhaltskiéj	—	$107\frac{7}{8}$	$106\frac{7}{8}$
dito dito akcje a prioris .	4	—	$102\frac{1}{2}$
Kolei Düsseldorf.-Elberfeld.	5	$86\frac{1}{2}$	$85\frac{1}{2}$
dito dito akcje a prioris .	5	$101\frac{3}{4}$	—
Kolei nadreńskiéj	5	$98\frac{1}{2}$	$97\frac{1}{2}$
dito dito akcje a prioris .	4	$101\frac{1}{8}$	$100\frac{5}{8}$
Złoto al marco	—	—	—
Frydrychsdory	—	$13\frac{1}{2}$	13
Inne monety złote po 5 tal.	—	$10\frac{1}{8}$	$9\frac{5}{8}$
Disconto	—	3	4

Ceny targowe w mieście Poznaniu.	Dnia 8. Kwietnia 1842. r. od Tal.	od sgr.	od fen.	do Tal.	do sgr.	do fen.
Pszenicy szefel	2	15	—	2	16	—
Zyta . dt.	1	12	—	1	12	6
Jęczmienia dt.	—	22	6	—	23	6
Owsa . dt.	—	21	—	—	22	6
Tatarki dt.	—	22	6	—	23	6
Grochu . dt.	1	6	—	1	7	6
Ziemiaków dt.	—	10	—	—	11	—
Siana cetnar	—	25	—	—	26	—
Słomy kopa	8	—	—	8	5	—
Masła garniec	1	22	6	1	25	—
Spirytusu beczka	—	—	—	—	—	—